

BIEŁARUSKAJA KRYNICA

PALITYČNAJA, HRAMADZKAJA I LITERATURNAJA HAZETA.

Adres Redakcyi i Administracyi:

Wilnia, Połackaja wul. 4—10. (Wilno, Połocka 4—10).
Redakcyja adčyniena ad 9 hadz. ran. da 6 hadz. wieč.

„B. Krynica“ kaštuje: na hod—8 zał., na paŭhoda
— 4 zał., na 3 miesiacy—2 zał., na 1 miesiac—1 zał.
HAZETA WYCHODZIĆ RAZ U TYDZIEŃ.

Cana abwiestak:

na 1-šaj staroncy 30 hr., 2 i 3 — 25 hr., na 4-aj —
20 hroš.—za radok drobnaha druku ū wadnej pałoscy.

Ci patrebnyja ksiandzy-Biełarusy?

U 45 numary „Biełaruskaje Krynicy“ ū staćci „Biełaruski klerykalizm“ hawaryłasia ab tym, što klerykalizm, jak kirunak dzieła zdabyćcia ūłady duchawienstwu ū Biełarusi niemahčymy. Ciapier razhledzim druhoje pytańnie, wielmi bliskaje da pieršaha. — Ci patrebnyja ksiandzy biełaruskija? Hetaje pytańnie možna razhladać z šmat jakich bakoŭ. Tak jano moža być razhladana z boku pašyreńnia katalickaje wiery, z boku relihijnaje aświety i hetym pad. Ale ū hetym artykule razhledzim tolki z boku čysta biełaruskaha, ci, jašče tačniej kažućy, z hledzišča pašyreńnia biełaruskaha ruchu.

Kali-b my wyšuspomnienaje pytańnie zadali hadoŭ 8 nazad, dyk jano wyhladała-b wielmi dziuńnym, prosta niezrozumiełym, bo tady ūsie razumieli, što biełaruskija ksiandzy wielmi patrebnyja. I ciapier jano dziuńnaje, z tej tolki rożnicaj, što ciapieraka žjawilisja biełaruskija hazety, jak orhany „Hramady“ — roznyja „Sprawy“, „Zwany“, katoryja pašyrujać pahlad, što biełaruskija ksiandzy niepatrebnyja, nawat bolejš, što jany škodnyja, što treba ich čuracca, nie dapaščać da biełaruskaje pracy i h. p. Dyk my majem pawinnaść na heta adkazać.

Na pytańnie, ci patrebnyja ksiandzy-Biełarusy, abo naahuł, ci patrebnae duchawienstwa biełaruskaje, adkazujuć kożnuju časinu miljony biełaruskaha narodu: „Tak, biełaruskaje duchawienstwa patrebnae, bo patrebna nam wiera, bo patrebny nam kaściol i carkwa“.

Kali nia budzie biełaruskaha duchawienstwa, dyk budzie ū kaściele duchawienstwa polskaje, a

ū carkwie — maskoŭskaje, abo apalačanae ci abmaskalena, što z praktyčnaha hledzišča ūsio roŭna. Chiba-ž niamašaka takich Biełarusaŭ, katoryja-b pawieryli, što woś z pryčyny ahitacyi kućki ateistaŭ*) biełaruski narod adyjdzie ad wiery. Żadny, choć kryšku ćwiaroży čaławiek, hetamu nie pawieryc. Nawat praciŭniki relihijnaha žyćcia skažuć, što prynamsia doŭhi čas kaściol i carkwa ū Biełarusi buduć mieć wializarnaje značeńnie. A zapraŭdy jany značeńnie buduć mieć za ūsiody, bo nikoli biełaruski narod nie abyjdziecca biaz wiery, jak nie abychodzicca biez jaje žadny inšy narod.

Poŭnaje adradžeńnie biełaruskaha narodu niemahčyma biez narodnaha adradžeńnia katalickaha kaścioła ū Biełarusi, bo tady wializarnaja — kaścielnaja halina biełaruskaha žyćcia astałasja-b u čużych rukach.

Dyk nie biedawać my majem ab tym, što ū nas jość katalickaje duchawienstwa, a ciešycca z hetaha i staracca, kab jaho było bolejš i kab jano enerhičniej i šyrej pracawała dzieła zdawoleńnia relihijnych, maralnych i kulturnych patrebaŭ biełaruskaha narodu.

A žwiahu proci duchawienstwa rozných „Sprawaŭ“ i „Zwanoŭ“ pakińma na baku. Jana adabjecca ad našaha narodu, jak haroch ad ściaŭny. Nawat bolejš: na napadki na biełaruskich ksiandzoŭ i biełaruskaje duchawienstwa naahuł z časam adkažuć protestam sami hramadaŭcy (peŭnie-ž nie pawadyry), bo i im hetyja napadki nie padabajucca.

D-h.

*) biazbożnikaŭ.

AB „NARODNYM ZWONIE“.

U kancy minulaŭa hodu wyjšaŭ u Wilni dwutydniowik u biełaruskaj mowie, drukawany łaciniakaj, pad nazowam „Narodny Zwon“. Wonkawy wyhlad robić wielmi pryjemnae ūražańnie; farmat prypaminae letašniuju „Biełaruskiju Krynicy“; drukujucca na dobrej papiery. Zdawałasja-b, što kożny ščyry Biełarus, jak i ciešycca z kożnaj nowaj hazety i kniżki, ubačyŭšy hetu časopiś, pawinien uzradawacca: woś haroj našy! Jašče adna hazeta ū našaj mowie!

Ale jakaje-ž horkaje rasčarawańnie napauńnaje kożnaha česnaha Biełarusia, kali jon pračytaje pieršuju staćciu z „Narodnaha Zwonu“ Nr 1. Sa staronak jaho wieje dušnaj atmosferaj partyjnaha hramadaŭskaha fanatyizmu. Usio tam, što nie z „Hramady“, nazwywajucca zdradaj i manoj. Praŭda, ciapier pierazywajem taki čas, što čaławieka ničym nie zadziwiš, asabliwa ū hazetach. My na ciarpliawaj papiery prywykli čytać usio toje, što čaławiek šanujućy siabie nikoli atkryta nie skazaŭby. Dyk nia dziwa, što i „Narod-

ny Zwon“ staŭ na śliskuju darohu many i biasprykładnaj demahohii.

„Ври да мери знай“ — kaža rasiejskaja prykazka. Woś-ža hetaj miery ū „Narodnym Zwonie“ nijak nia možna dahledzić, asabliwa kali ūziać pad uwahu jaho miesiačny biazzubny wiek dy nia wyprabawany hrunt, na jakim choća „pracawać“. Kab nia być hołasłoŭnym, prywiadziom karotkuju wypisku z pieradawicy „Dwa kirunki“ (Nr 1).

„U sučasny momant na biełaruskim kruhawidzie jasna wykryszalizawalisja dwa (Čamu dwa, kali jość try? — pryp. Red.) biełaruskija palityčnyja kirunki: z adnaho boku — Biełaruskaja Sialanska-Rabotnickaja Hramada, jak pradstaŭnica i abaronca intaresaŭ pracouńnych mas biełaruskaha narodu — rabotnikaŭ i sialan, a z druhoha boku Chryścijanskija Demokracy z „Sialanskim Saju-zam“, jak abaroncy abšarnikaŭ, buržuazii dy kułakoŭ“...

Užo hetaha nam chopić, kab prakana-

ca, što hołas „Narodnaha Zwonu“ świedama fałšywy. Pačuże jaho ciomny palityčna niehramatny sielanin — ściśnie plačyma, kažućy: „A chto jaho wiedaje — jano moža i tak!“ Pačuże świedamy česny Biełarus, jaki znae prawadyroŭ Chryścijanskaj Demokracyi, plunie i adwierniecca ad hetakaha „Zwonu“, jak ad jakoj zarazy.

Jak-ža bo heta! Ludzi, jakija wyšli z pad sałamianaj strachi, kroŭ z krywi i kość z kości mużyckija syny, addaŭšy bolšuju časć swajho žyćcia na służeńnie swajej bačkaŭščynie i swajmu narodu, jakija zaŭsiody išli i iduć za narod, ciapier u žarhonie hramadaŭskich pisakaŭ biešpadstaŭna nazwywajucca abaroncami „abšarnikaŭ, buržuazii, dy kułakoŭ“!

Što heta jość z boku redaktaraŭ „Nar. Zwonu“ samaja niasumlennaja wydumka, hetaha čytać „Biel. Krynicy“ dakazywać nia treba. Kożnamu Biełarusu budzie jasna, što Biełarusy ahułam swajej buržuazii nia majuć, a kali i byli jakija abaronniki buržuazii, to ciapier pad nowaj skuraj apynulisja ū... „Hramadzie“, dzie pobač z idejnymi pracownikami sapraŭdy možna najści ūsialakaj twary pa pary.

Dalej u „Nar. Zwonie“ ū tej-ža pieršaj staćci (Nr 1) zakidajucca nam nawat „zradu“ našaha narodu, dy ćwierdzicca, što naša praca zwodzicca „wyklučna da taho, kab bolš wytarhawać ad polskaha ūradu dla siabie, kab atrymać niekijaja kancesii“. Z hetaha bačym, što pisaki z „Nar. Zwonu“ ani sumleńnia, ani pačućcia zwyčajnaj ludzkaj pryzwaitaści nia majuć. Bo aśmielicca napišać u hazecie dla publičnaha ūżytku wyraznuju niapraŭdu na niekaha, treba mieć sapraŭdy wialiki zapas niahodnaści.

Dyk duža škadujem, što pisaki z „Nar. Zwonu“ wiaduć takuju manliwuju pracu i fałšami nabiwajuć sialanskija hałowy.

Ale ūsio heta ničoha. Užo adzinaccaty hod słužym my wierna swajmu narodu i dalej tak-ža budziem jamu służyć. A ū našaj baraćbie z roznymi narodnymi škodnikami jak zmahalisja, tak i zmahacca budziem tolki praŭdaj, wiedajućy, što niapraŭdaj, jak kaža naša prysłoŭje, „świat—projdzieš, ale nazad nia wierniešsia“. My wiali i wiaziom sialanski narod swoj da taho, kab jon sam byŭ wolnym na swajej ziamli. Żadali i žadajem roŭnaści wolnaha supracouńnictwa sialan i miestawych rabotnikaŭ, a „Nar. Zwon“ žadaje dyktatury proletariatu, ci jnak—panawańnia nad našym sialanskim narodom žmieŭni miestawych rabotnikaŭ, pieraważna čużych našamu sialanstwu i narodnaścij i hramadzkiimi patrebami.

Słowam, dumajem my i pracujem tak, jak hetaha patrabujuć sprawy biełaruskaha narodu. „Narodny Zwon“ žbiŭsia z darohi i sa złości černić nas, kab sielanin naš nie zrazumieŭ, dzie praŭda. Daremna, praŭda zaŭsiody wyjawicca!...

Ščyry Sielanin.

„Zapraŭdy kažu wam, što ščasćcie daje luboŭ. Hdzie niama ščasćcia, tam panuje jaŭnaja abo skrytaja nienawiść“.

Kaz. Swajak.

Š. P.

Wincuk Kaharka

z wioski Nawasiołak, Żodzišnaje parafii, pamior dn. 8.I. s. h. pakinuŭšy troje nialetnich dziełak.

Niaboščyk byŭ našym ščyrym pryjacielam i stałym padpiščykam i čytaćom „Biel. Krynicy“. Byŭ heta čaławiek wialikaj čystaty serca i dobrej duży. Nikoha jon nia kryŭdziŭ, a ūsiakamu staraŭsia pamahćy. Kali pačaŭsia ū našaj staranie biełaruski ruch, W. Kaharka byŭ adnym z pieršych, jakija ščyraj dušej uzialisja za pracu nad adradžeńniem swajho narodu. Budućy dobra hramatnym, jon čytaŭ swaim susiedziom našu hazetu „B. Krynicy“, aświedamlaŭ ich i nawodziŭ na dobruju darohu.

Za jaho dobry charakter i za jaho pracu i spahadnaść, a tak-sama relihijnasć, susiedzi bliżejšyja i dalejšyja adnosilisja da jaho z wialikaj pašanaj. Pamior jon z usiej pahodnaścij swajej świetłaj duży, raspardziŭsia ūsim dabrom, nastawiŭ apieku nad dziećmi, potom sam paprasii świećku i addaŭ dušu Bohu. Hledziaćy na takuju śmierć sprawiadliwaha čaławieka, ludzi haworać, što musić u Boha jon zasłużyŭ na jaje.

Wiečny spakoj daj Jamu Boža, a światło biazustannaje chaj Jamu świećci!

Budź Tabie, Bracie, lohkaja heta naša Biełaruskaja ziamielka. Pamiać ab Tabie niachaj doŭha żywie pasiarod našaha narodu!

„Kennst du das Land“.

(Goethe).

Ci znaeš Kraj, dzie wostraju strałoju
Zialona chwojka miecia ū jasnu wyš,
Dzie hordy dub paważna haławoju
Čaruje puščy kazkaju staroju
J kalyša haju nieabniate ciš...
Tudy, tudy duša maja zbaleła
Na kryllach wietru daŭna palaciela.
Ci znaeš Kraj, dzie strechi sałamiany
Blišćać ad sonca nieprahladnych chwał,
Dzie woćy miłaj wierna zakachany,
Swiatłom jaskrawym sonca zmalawany,
Hladziać zajzdrosna za taboju ū dal...
Tudy, tudy duša maja zbaleła
Na kryllach wietru daŭna palaciela.
Ci znaeš Kraj, dzie ū wiečary z krynicy
Tajomny šopat spatykaje noć,
Dzie recha hućna z šeraje zwanycy
Pływie u horu da niabios hranicy
I ciahnie ū nieba milijony woć...
Tudy, tudy duša maja zbaleła
Na kryllach wietru daŭna palaciela.
Ci znaeš Kraj, što zwiecca Ruśsiu Bielaŭ
I žłity kroŭju darahich achwiar,
Dzie hwałt preć lotam bury ašalełaj
I ździek, jak chwala śmierci zšataniełaj,
Kładzie bajcoŭ niaučilnych na aŭtar...
Tudy, tudy duša maja zbaleła
Na kryllach wietru daŭna palaciela.

Fr. Hryškiewič,

Dachodzić da nas wiestki, što paštary dōraha biaruć za pierasylku hrašej na našu hazetu „B. Krynicy“. Dziejecca heta tam, dzie jašče narod mała świedamy i nie raźbirajucca ū paštowych paradkach.

Woś-ža pawiedamlajem, što za pierasylku hrašej nia bolejš jak 10 zlotau, biarecca ūsioho 15 hrašej, a kali dabawim siudy 2 hrošy za paštowy pierawod (przekaz pocztowy), to wysylajućy na „Krynicy“ 2 zł. abo 4 zł. abo 8 zł. pierasylka kaštuje tolki 17 hrašej. Kali i paštar wymahaje bolejš, dyk heta znaćyć, što jon biare ū swaju kišeń. Z hetym treba zmahacca i pisać skarhu ū Wilenskuju Dyrekcyju Pošt i Telehrafaŭ.

Z hazetaŭ.

„Наша Справа“ u Nr 3 pa myśli swajho pryncypu „chto nia z nami, toj prociŭ nas“ starajecca koźnaje zdarenie ŭ palityčnym świecie naciahuć na swoj kapył. Ra-bić jej heta, widać, asabliwa pryjemna, kali jość, jak „H. Справа“ zdajecca, akazija packawać na inšyja biełaruskija partyi.

Hetak u pieradawicy „Litoŭskaja nawuka“ „Наша Справа“ prypiswajuć roznyja prydujanya „prastupki“ Litoŭskaj Chadecey hetakija-ž prydumanya „prastupki“ prypiswaje i Biełaruskaj Chadecey. Na hetki sposab zakidaŭ niama što i adkazwać.

Nia inakš robić i „Dzieńnik Wilenski“ adnosna da Biełarusau. Pawodle „Dz. Wil.“ usi Biełarusy — heta kamunisty i ničoha nia wartyja ludzi, a pawodle „Наша Справа“ usi biełaruskija partyi inakš dumajućyja, jak „Hramada“, heta tak-ža niešta nadta nadobraje. Koźny sa zdarowym rozumam čalawiek wiedaje, što hetkija dumki ab kim nia majuć nijakaj wartaści i niahodnyja česna-ha zmahańnia.

„Dzieńnik Wilenski“ z dn. 11.1.27 h. zmiaščaje staćciu B. Skirmunta, abšarnika z Świančanščyny, jaki prasu biełaruskuju ahułam nazywaje kamunistyčnaj, abo zbliżanaj da kamunistyčnaj; i aburajecca mocna, što sialanstwa čytaje hetyja hazety. Nie za-trymliwajućysia nad tym, ci heta jość zła-ja wola, ci palityčnaja biezhratnaść aŭtara ŭ sprawach biełaruskich, ni zusim rozumie-jem abureńnie p. Skirmunta. Jak-ža bo! Daŭniej za pańščyny mużycki pad karaj bi-zuna byli prymušany kapać u jaho dwary wializarnyja stawy, a ŭnuki i praŭniki he-tych niawolnikaŭ nia tolki ničoha darma nia robić, ale haworać z panam na wulicy nia trymajucy ŭ rukach šapki! I dzie-ž tut sprawiadliwaść na świecie?

A ŭsio praz hetyja biełaruskija hazety! Z.

Z kraju.

Waŭkaŭnia. Na Wileńščynie apošnim časam dzieła trywańnia wialikich marozaŭ dajucca ŭ znaki ludziam waŭki. Ich tak cia-pier jość mnoha, što prosta celymi stadami chodziać i šukajuć sabie, kab što zžorci. Asabliwa jany niepakojać ludnaść u Świan-cianščynie (Kamajskaja hmina), padychodzia-čy stadami da chlawaŭ u wioski.

Toje samaje dziejecca i ŭ pawiecie Sakolskim Hrodzienščyny.

Prakraŭsia. U ŭradzie Daŭhinaŭskaj hminy wykryty służbowyja nadużyćci. Da-puściŭsia ich ŭradawiec hminnaa ŭradu niejki Lawon Čyž, pryswoiŭszy sabie 400 zł.

Biezbaboćcie ŭ Horadni. Hrodzienski mahistrat zarehistravaŭ bołš jak dźwie ty-siaćy prošaŭ biezbabotnych ab pomoć. Da-siul 300 siamiej biezbabotnych karystaje z tannaj kuchni, zarhanizawanaj komisijaj pomaćy dla biezbabotnych.

Ab haspadarcy.

ZIEMLAROBY MY!

Chleŭ, u zrazumieńni siarod našaha narodu pašyranam, jość miejscam najmienš pačesnym. Ale hetkaje rozumieńnie nia maje najmienšaha rozumowaha apraŭdańnia. Pie-rajšo jano na naš narod jak zababon-naja spadčyna pa časoch niaščasnaj pa-miaci usiestaronnijaje zaležnaści biełaruskaha sielanina ad čužoha dwara, dy ad čužoha ŭradnika. Abodwa mieli adnolkawaje „zrazu-mieńnie“ dzieła patrebaŭ tutejšaha sialan-stwa: wykarystać jaho hdzie tolki i jak heta dalosia, z pracy čužoŭ žyli, sami za jaje uziac-a nia ŭmieli, a narodu našamu, z pracy swaje żywućamu, pracu hetu atruwali. Čym? A tym, što dla pracy ludzkaj ničoha inšaha nia mieli, jak wyśmiejwańnie i pahardu. Nia baćcy hetaha narod nia moh, a baćcy, — nie rozumieć.

Narod, jak masa, żywje pierad usim prykładami jakija starajecca naśledawać. Asa-bliwa-ž, kali bača ich u kruhach „wyžšych“, za jakija, paniaščasćiu, ŭsiakaha „bieła-ručku“ rachuje. Baćcy ŭ hetych kruhach samaje tolki ŭciakańnie ad pracy i pahardu dla jaje, narod sam nia moh inakš jaje ra-zumieć. U pracy baćcy tolki prynu, dździek nad swajeju słabaściu. Pieramahcy hetaha nia moh i tamu ŭciakańnie ad pracy stała-sie taksama i narodu našamu ilżywym ide-alam, dumkaj, latucieńniem; sensu pracy ra-zumieć nia moh, a samoj tolki mašynaj biazdušnaj wiečna być sił taksama ŭžo nie chapala.

Hetyja try čynniki: atruwajućy prykład „wiar-choŭ“ („wyžšych“), niazdolnaść rozumieć sensu pracy (mašynnaść) samomu i pry-mus da pracy, jak kaniečnaha warunku dzie-ła fizyčnaha istnawańnia, wykawali ŭ dušy našaha Biełarusy z hruntu fałšywuje paniaćcie ab pracy naahuł, a ab pracy ziemlarob-skaj—asabliwa.

Praca ziemlarobskaja ličyлася niečym na świecie aposnim. Było, a časta i dahetul jašče hetak jość u nas na Biełarusi. Ale nia tolki ŭ nas: było hetak amal usiudy. I pokul hetak było tam, biada panawała nia mienšaja, čymsia ŭ nas ciapier. Z časam adnak ludzi zrazumieli toje, što praca sama pa sabie nia jość jašče čalawieku ničym błaħim, ci škodnym. Naadwarot, pierakana-lisia, što praca čalawieku, jak żywomu t woru, jość nadzwyczajna karysnej, prosta, patrebnaj. Usia biada ŭ tym tolki, što pra-ca nie zaŭsioghdy aplačywałaŭsia. A heta ŭžo jość susim niešta inšaje. Kab biadzie pa-mahcy, pačali ludzi bołš ab joj dumać. Hetkim paradkam dajšli da taho, što piera-stali pracawać darma.

Nie ab što inšaje chodźić i našamu biełaruskamu sielaninu-chlebarobu: peŭnaść ab tym, što ŭsio pasiejajene jon budzie i žać, jość najlepšaj uspruhaj da pracy. Daprac-a-walisia hetak da swajej mety ludzi, daprac-u-jemsia i my! Ale adzin tolki biazu-moŭny warunak musim spoŭnić: mu-sim sami ludźmi stacca! Heta zna-ča, nia tolki na swaju biadu narakać, ale

biazmiłaserna jaje siaćy pa samych kara-nioch. A kareńnie biady našaj heta naša niaŭmiejašć, heta naša niašwiedamašć. Usio heta musim pierš-na-pierš wykaranić.

Niaŭmieły my — wučymosia-ž! Na heta nikoli nia pozna! Samaje nia-ŭmieńnie jašče nia jość najbołšym złom, ale zło jość—nieachwota nawučeńnia taho, čaho nia ŭmiejem, a patrabujem, i što na-wučycca možam. Wučycca nam treba i pra-cawać. Nia sumlawajusia, što sielanin biełaruskij napracujecca dosyć. Čelaje żywicio jahonaje heta adna sucelnaja praca i to praca ciazkaja. Biada ŭ tym tolki, što pra-ca heta nie praniknuta ducham rozumu. Pracuje naš sielanin tak, jak pracawaŭ ja-hony bačka, dzieł, pradziej i h. d. Hetak nielha! Inakšy byŭ świat z swaimi zapatre-bawańniami tahdy i inakšy ciapier, siahoń-nia. Usio jdzie napierad, napierad musić iŭci z pracaj i naš sielanin-chlebarob!

Druhim karaniom našaje biady jość na-ša niašwiedamašć, niašwiedamašć kla-sowaja. Ziemlaroby my i budźmo z hetaha hordy! Praca naša, kruh našaj dziejnaści, jość naša haspadarka. Usia, jak jość! Koź-nuju i biez najmienšaha wyniatku pracu mu-simo rabić, musim jaje ŭmieć. Ni za ja-kuju pracu nia stydajmosia. Usia praca jość praca i ŭmieńnie zrabić jaje jość česćiu čalawieka. Stydacca treba tolki niaŭmień-nia zrabić swaje pracy paludzku. Praca ziemlarobskaja jość našaj adumysławaściu, specyjalnaściu. Nia zrobin jaje my, inšy zrabić jaje za nas nie patraćić. Školenyja lotčyki, roznyja mašynistyja woziacca na swaich mašynach, ale da kania z kalosami, padyjšci ani zdaloka nia ŭmiejuć. Pisary spi-šuć roŭnymi radkami knihi celyja, ale nie pa-trapiać prahnać i adnej barazny. Koźny z ich wučyŭsia niešta inšaje, swaju adumy-słowaść i tolki z joju ŭmieje abchadzicca. I chlebarob hetak sama wučyŭsia tolki pra-cawać u haspadarcy; praca heta tahdy, jak swaju adumysławaść, umieć i wykonawać musić. Umieć niešta inšaje moža, ale nie patrabuje.

Zdarajecca časta ŭ nas čuć, jak niechta kaža, što ŭsiu pracu ŭ haspadarcy z achwo-taj robić, ale adnej tolki žniaści nia moža, napr. wazić i naahuł niešta rabić z hnojem, dahladać świnię, karoŭ i h. d. Wyhladaje heta tak, jak-by, naprykład, šawiec skazaŭ, što pašyje celyja boty, ale što jamu nadta nia choćycca padbić im padošwy. Abo taki napr. krawiec, što pašyŭ-by, skazaŭ, cely kažuć, ale nie zachaciuć-by (jon hetaha „nie zniasie“) prysyć rukawy. Što ab takich „majstrach“ tre' było-b padumać i skazać? Nia bołš, jak ab „ziemlarobach“, choćacych rabić tolki časć raboty, a druhuju časć pa-kidajućych nia wiedama kamu. U haspadar-cy, jak i ŭ koźnaj halinie pracy, peŭna-ž, adny rečy wykonawajucca lahčej, a druhi-ja ciaziej. Da adnych čalawiek maje bołš „la-ski“, da druhich mienš. Ale ŭ haspadarcy nie ab „lascy“ reč: nia „laska“ tut, a čwier-dajawinnaść. Robić chto pracu lahčejšu-ju, tym-samym ŭžo zabawiazanym bywaje i da pracy ciazėjšaj.

Žaŭnier swajej strelbaj nia tolki zabaŭ-lajecca, ale na paru musić z joj iŭci i ŭ boj.

Z Polšcy.

Nawuka katalickaj religii ŭ školach. U „Dzienniku Ustawaŭ“ z dnia 8 studnia hetaha hodu abwieščana nowaje raspara-dzeńnie Ministra Aświety i Relihiynych Wy-znańniaŭ u sprawie nawuki katalickaj reli-hii ŭ školach. Pawodle hetaha raspara-dzeńnia i zhodna z art. 120 kanstytucyjnaj ustawy i art. 13 Konkordatu nawuka reli-hii katalickaj jość abawiazkowa dla wučniaŭ katalikoŭ uwa ŭsich (z wyniatkam wyžšych) uradowych, publičnych i samaŭradawych školach, a tak-ža ŭ školach prywatnych, ka-rystajućych z uradowaj pomaćy, albo sama-uradowych majućych prawy koŭ uradowych ci publičnych. Ułady školnyja abawiazany dać wučyciałoŭ religii ŭ škole, hdzie znajdziec-ca najmienš 12 dziaciej.

Relihiynaja praktyki školnaj moładzi na-ležać da celasći nawučańnia i relihiynaha ŭzhadawańnia. Moładź abawiazana brać u ich udziel. Abawiazujuć moładź takija prak-tyki: a) u niadzieli i światy, a tak-ža na pačatku i ŭ kancy školnaha hodu supolnaje nabaženstwa z nawukaj relihiynaj (egzortaj), b) što hod supolnyja trydniowyja rekolekcyi, c) try razy ŭ hod supolnaja spowiedź i świataja komunija, d) supolnaja malitwa prad i pa lekcyjach. Rasparadzeńnie ŭwajšo ŭ żywicio z dnioŭ jaho abwieščanńia.

Kredyty na wiasnawyja zasiewy. 7-ha hetaha miesiaca ŭ Ministerstwie Skarbu adbyłasia konferencyja, na jakoj ustaleny raźmiery nieabchodnaj kredytnaj pomaćy za-siewam, zhodna z prapazycyjaj Ministerstwa Ziemlarobstwa, a tak-ža sposab padzielu kredytaŭ. Kredyty buduć rozdzielany na pa-sobnyja wajawodztwy, a ŭ miežach waja-wodztwaŭ padzieli kredytaŭ buduć rabić wa-jawodzkija kamitety.

Biełarusy, miecicie heta na woku i da-mahajciesia dla siabie kredytaŭ!

Nowy Ministar Aświety. Prezydentam jość naznačany nowy ministar Aświety i Re-lihiynych Wyznańniaŭ, Dr. Dobrucki (chirurg). Dasiul byŭ, jak wiedama, ministram aświety K. Bartel. Pabačym, jak nowy lekar budzie lačyć školnictwa biełaruskaje. Daść jon dla nas musić toje, što dali inšyja, jaho papia-redniki.

Uzrost koštaŭ utrymańnia. Komisija da daśledžwańnia žmienaŭ koštaŭ utrymań-nia na pasiedžańni 4 studnia 1927 h. świer-dziła, što košty utrymańnia ŭ Wařawie ŭ časie ad 10 da 31 śnieжня 1926 h. uzrašli na 0,96 proc.

Inakš-by pierastaŭ być žaŭnieram. Hetak sa-ma pierastaŭ-by sapraŭdnym ziemlarobam być toj, chto ŭ haspadarcy nie chacieŭ-by rabić koźnaje pracy. Kali ŭziaŭsia za huź, nie każy, što nia duź!

Chto nia pop, nia ŭbiraŭsia ŭ ryzy!

Ad. Klimowič.

ST. HRYNKIEWIČ.

Arlanio.

I.

— Stasiuk!... Sta-siu-u-uk!... Staška!... ach, kab jaho bura, kab jaho hetaha dziaciuka!... Dziareš horla, leďz tabie dychnica trywaje, a toj ničoha. Znoŭ niedzie ŭstramiŭ swaje wočy dy zastrah u nieklich mryjach! Ja-ž tabie pakažu, paždzy-ž! Abačyš badziacca zaŭsio-dy, ty šaľahida niedareki!...

Hetak kryčyć złoŭna, dy hukaje z saboju žančyna hadoŭ piacidziesiacioch, dawoli dužaja jašče, z raschry-stanaju saročkaju na hrudziach, nosiaćy z piecy ŭ ka-moru wialikija bochany świežaha, pachučaha, smašna-ha chleba.

Žančyna, jakuju klikali Katryna Rykociaŭščyja, była mačachaju Stasiuka. Stary Rykoć pamior hadoŭ ŭžo sa try. Pry im dyk jašče siak-tak kidalisia. Siu-dy-tudy zarabiŭ, niešta wydumaŭ bačka j dobra, dawa-li padjeść na siańnia. Adnolka ŭ Stasiuku j pry tatulu błaħa żyłosia. Wiedama mačycha!... Ci-ž jana kali paškaduje... Ci-ž jana papiastuje dzicianio, jak rodnaja maci?! A Katryna, chaj tolki staroha niaŭma ŭ chacie, chutčej schapiła dziahu a nie dyk prosta apałonik i da-waj piaryć dziaciuka. Čamu, za što? Mačyma sama jana nia wiedała dzieła jakaje pryčyny nia lubiła chlāp-čuka. Bačka časta narakaŭ na jaje, kažućy što nikoli nie žaniŭsia-b z jeju, kab wiedaŭ, što jana hetkaja błaħaja. Dziakujućy tamu, što i sam jon kryšku palo-chaŭsia žonki, chacia j nadta lubiŭ adzinaha synka, pa-kidaŭ jaje rabić, što zachoćacca.

A jana, jak tolki ŭbačyła, žnienawidziela synka swajho mužyka, ničoha jašče ab im nia wiedajućy. Spaznaŭšy krychu bołš, niespahadnaść, nienawiść dzika-ja ŭ jaje rasta ŭsio wialikšaja.

— Mianiuški: šaľahida, woŭčaje nasieńnie, ciela-pień, kaźanawa skura... — tolki i čuwać było ad jaje praz uwieś dzień.

— I čaho ty hetki ŭradziŭsia na świat, ni ty lu-dziam ni Bohawi, — kryčyć časta na chlāpčuka, jako-mu ŭsiaho jašče adzinaccaty hadok.

Woś jakim ros Stasiuk. Ad hetych niehadziāŭ żyćciowych ros na im byccam pancyr, što adharodź-waŭ jaho ad wonkawaha świetu, a začyniaŭ što-raz bołš u sobskaj dušy, dumkach-latucieńniach, što ad-niekul u im płojmami lotali. A dziŭnyja-ž dumki ja-honyja!...

Mačycha adtul i kaža na jaho „niedareki“, što chlāpiec nia byŭ adnolkowy z druhimi dziećmi. Woś i ciapier jaho kličuć u chatu, a jon siadzieć pad buśla-nicaju*) j sočyć zwažna za buślami, jak jany ŭwicha-jucca kala swajej haspadarki. Busły tolki što byli wiarnuŭšysia z dalokaje, čużaziemnaje staronki. Pryla-cieli pazaŭčora j woś nie pakidajućy lotajućy biazupynna z drewa da rečki, znoŭ nazad, ci ŭ kusty pa dubčyki alšynnyja. Nieadpačynuć ani časiny, widać pa ich, što zaziochalisia nadta...

Staška hleדיачы na ich dumaje—woś dobra by-łob byci buslam...

Nia tre' byłob haniać świnię żydoŭskich, nia tre' byłob usłuchacca na biaskoncaje wyčwarańnie słowami Katryny... a zaŭsiody ja sabie lotaŭby ŭ Winahradzki bor. Woś dobra bylo-b! Ranicaju leďz zorki hašli-b, kliknuŭ-by ja buślaniat i dawaj na wypieradki daloka, daloka, dzie ludziej zusim nia čuwać. Kolki-ž tam ba-haćcia... drewy roznajakija, ptuški... čaho tam niamal Pasieli-b tam, a koski soniejka — zirk, zirk na nas...

Bol wialikaja, što pajšla ad wucha, jakaje nieča-ja ruka turzanuła, spyniła ciok dumak jahonych.

— A woś dzie ty, badziaka, žeŭžyk pahany, pry-taiŭsia! Ja kliču, kliču, leďz nia tresnu, a jon loh sabie, lanučka, byccam pan, dy lažyć, — kryčyć hołas mačychi.

Haworyć jana, dy ŭsio pakručwaje wucha Staš-ka-wa.

— Chutčej chadzi da chaty, chutčej, paniasieš bondu da Mazalowa. — Schapiŭšy jaho za ručku, pa-wałaŭla praz harody da chaty. Staška ničoha nie aka-zwaŭsia Prywyk da žorstkich adnosinaŭ ludziej, nať byccam nia ciamiŭ, što jahonaje wucha kruciłi, što jaho wałakuć pa zahonach.

*) miesca na hniazdo, asabliwa na drewie, dzie siadziać busły.

Adno tolki jamu było na ździŭ, skul taja bonda ŭ ich i pa što jon paniasie da chwalwarku Mazalowa. Bondy jon daŭno nia baćcy na stale, zdajecca ad chaŭturoŭ tatula, żyta-ž u ich nia było zusim, a ab Mazalowie čuŭ, što ad ich heta daloka i što żywuc tam niekija pany.

Prywałokšy ŭ chatu, Katryna nie zabyłasia wy-łupcawać jaho dobra, dy na heny raz z niejkaju asa-bliwaju achwotaju, kazaŭ-by chto, chaciela na doŭhi čas spahnać swaju złość. A chlāpiec choć-by što! Mačyć, nie akazwajecca.

Kinuła j Katryna pojas z ruk, zawiazała ŭ tor-bačku dobruju łustu świežaje bondy, dy nia hledzia-čy na Stasiuka, padała, kažućy:

— Biaży, tolki hladzi chutka, nia dlakajućysia, tymi hraničkami kala chwojak. Nie zahladajsia znoŭ na jakija tam ptuški, a to dam!... U Mazalowie papy-taješsia staroha pana. Padasi jomu bondu i skaży, što ad mamy, ad Rykociaŭščyja. Jon ŭžo wiedacimie...

— Chutčej, padła! Čaho znoŭ wysałapiŭ jazyk, wyčwarać niešta choćacca?!

— Dalboh, mamačka, ja ničoha!... Ja tolki... ča-ho mnie niaści bondu, da Mazalowa daloka, mnie bojazna...

I hołas pačaŭ jamu kryšku dryžać. Bo pakul ma-čycha łupcawała, jon usio dumaŭ, nawošta heta jamu zahadwajuć iŭci z chaty. I tutaka ŭspamianuŭ na nia raz čutyja pahrozy, što addaduć jaho ŭ pastuchi ŭ ču-žyja ludzi. I spałohna jamu stała, što woś sapraŭdy pražanuć jaho ad rodnaje, bačkaŭskaje chaty, što nia budzie baćcy ani kwietak pad woknami, jakija sam sa-dziŭ, ani Murzy, heta byŭ sabačka, jahony zaŭsiody siabra,—ani taho busła j buślanicy... Dy šmat čaho in-šaha lunoła jamu ŭ haloŭcy biednieńkaj, biezpatolnaj, što sam nia wiedajućy, adkul i dzieła čaho, pačaŭ pla-kać i prasicca:

— Mamačka, ja nie pajdu, wy mianie nie adda-ŭcio ŭ pastuchi...

— A ty, ščaniuk, skul dačuŭsia ab tym — zło-sna pačyrawańnia Katryna, bo j sapraŭdy jana hetak nadumala, a ciapier woś kryšku soramna stała ad py-tańnia; ciamiła jana dobra, što błaħuju, niahožuju dum-

Z Biełaruskaha žyćcia.

Z Biełarusi pad Polščaj.

Delehacyja biełaruskich sialan u sprawie ks. W. Šutoviča, probašča u Baradzienicach, J. E. Arcybiskupam Wilenskim była pryniata 5.1.27. Delehacyja składałasia z 12-ci čalawiek. Pradstaŭlała jana ūsiu Baradzienickuju parachwiju, bo tyja wioski, jakija swajho asobnaha delehata nie pasyła-li, upoŭnawazywali inšych i składali im hrošy na darohu. Sprawa ū tym, što Ks. W. Šutowič, jaki prabyŭ u Baradzienicach probaščam hadoŭ dziesiać, duchouŭnaja ūlada zahadała adračysia parachwii. Asnowa sprawy taja, što Ks. W. Šutowič, jak dobry pastyr, u swajej pastyrskaj pracy karystaŭsia biełaruskaj mowaj.

Pakinuć Ks. Šutoviča na miejscy J. E. Arcybiskup nie zhadžaŭsia. Ks. Šutowič čujecca pakryŭdžanym u Rumje ūsiu sprawu skirawać da św. Ajca ū Rym.

Akančalnaje wyrašeńnie losu ks. Šutoviča pokuŭšto nia wiedamaje.

10 prośbaŭ, jak dawiedwajemsia, Baradzienickija parachwianie wysłali da J. E. Arcybiskupa, prosiacy pakinuć u ich probaščam ks. Šutoviča. Na prośbach wialiki lik podpisaŭ ad usiej parachwii za wyniatkam žmienić palicyj, šyščykaŭ i panoŭ. Usia parachwija niazwyčajna lubiła ks. Šutowiča, jak česnaha i dobraha pastyra, wier-na słužačaha swaim awiečkam.

Užo razychodzićca, a što-ż dalej budzie? Da Baradzienič, jak my ūžo pisali niekalki miesiacaŭ tamu, naznačyli na prefekta (wučyciela religii) ū školy ks. Trosku, Palaka. Swaju jon „misiju“ siarod Biełarusau ūžo sim-tym duža niapryjemnym adznačyŭ. Woś fakty: 1. Zmušaŭ biełaruskich dzieciej wučycyca papolsku pacieraŭ u školach u w. Śniehi i Padhajcy. 2. U škole ū Padhajcach dzieciam, a praz dzieciej i bačkam zahadwaŭ nie karystacca Biełaruskimi knižkami da nabaženstwa, haworačy, što jany „nie błogosławione“. 3. 8.XII.26. heny ks. prefekt z ambony laiŭ bačkoŭ, čamu ich dzieci papolsku pacieraŭ nia ūmiejuć. 4. Padčas Imšy nie dazwalaŭe ani wučniom, ani starejšym piajać biełaruskija religijnyja pieśni. Byŭ wypadak, kali jon zapiajaŭ ad aŭtara papolsku, a chor začaŭ piajać pabiełarusku, dyk prefekt pabieh na chory i z krykam nakuŭsia na śpiewakoŭ, zmušajučy ich piajać papolsku. 5. Dy jašče horšyja rečy wyrablaje heny prefekt: jon adhaniaje ad spowiedzi tych, što pabiełarusku spawiajucce. Hetak jon pastupiŭ z Wiktoraj Pabiarżyn z w. Šaŭlani, matkaj Jana Krywušonka, a Stefaniju Krywušonak zmusiŭ spawiajucce papolsku.

Padajom hetaja fakty da wiedama J. E. Arcybiskupa, kab ustrymaŭ „patryotyčnaha“ prefekta i nie pazwoliŭ ździekawacca nad Biełarusami.

Baradzienickija parachwianie žadajuć, kab pa školach Religiju wučyŭ prefekt pabiełarusku. U hetaj sprawie jany tak-ža zwiarnulisia z prośbaj da J. E. Arcybiskupa. Na prośbie znachodziacca da 500 podpisaŭ. Jak na hetu sprawu hladzić J. E. Arcybiskup, nia wiedajem.

Pasiedžańnie Centralnaha Kamitetu Biełaruskaha Sialanskaha Sajuzu. U piat-nicu 31 śnieжня h. h. u Wilni adbylosia pasiedžańnie Centralnaha Kamitetu Biełaruskaha Sialanskaha Sajuzu. Na paradku dnia byli sprawy: 1) palityčny ahlad; 2) dakłady z miejsc; 3) taktyka Sajuzu i 4) arhanyzacyjnaja sprawa.

Biełarusy ū Čechasławakii.

Świata dwacattyh uhodkaŭ mastacka-literaturnaj tworčaści J. Kołasa ladziŭ Biełaruskij Sialanski Sajuz u Prazie dnia 7-ha studnia h. h. U światočnym referacie ab tworčaści jubilanta wykazana, što u swajej tworčaści Jakub Kołas jość pieradusim synam wioski biełaruskaj. Samaje świata mieła charakter wielmi pryjemny. -n.

Z zahranicy.

U KITAI dalej katlujecca. Jak my ūžo pisali, Kitaj mocna absieli čużaziemcy, asabliwa Anhlijcy i Amerykanie. Kitajcy pazbyccca swaich apiakunoŭ daŭno ūžo rady. Niadaŭna-ż dajšo da taho, što ū mieście Hankon Kitajcy razhranili hetych čużaziemcaŭ. Heta, wiedama, uzburyła čużaziemcaŭ. Anhlijcy i Amerykany ū Kitajskija wody wysłali swoj flot. Kitajcy paddzieržywujuć balšawiki, kab, žniščyŭszy panawanie na wodach Wialikaha Akijanu Anhlijcaŭ i Amerykancaŭ, być tam samym panami pałažeńnia. Pokul-što da zbrojnych wystupeńniaŭ čużaziemcaŭ prociŭ Kitaja nie dajšo, adnak pałažeńnie tam duža hroznae i z jaho mohuć paŭstać wialikija sprawy nia tolki na Dalokim Uschodzie, ale tak-ža i ū Europie.

U MEKSYKU praśledawańnie Katalicka Kaścioła, jakaje niekalki miesiacaŭ tamu było zacichła, ciapier wybuchła ūžnoŭ. Niadaŭna meksykańskija ūłady arystawali 6 biskupaŭ.

Urad wiadzie baračbu z Kaściołam du-ža wostruju, bo nawat zabiraje światyni na swaju ūłasnaść i kab malicca, dyk ad uradu treba brać dazwoł. Wialikaja bolšaść (83 proc.) nasialeńnia Meksyki naležać da Katalicka Kaścioła. Nasialeńnie heta swaju wieru duža lubić i stojka jaje baronić ad praśledu z boku uradu. Miż wiernymi i ahientami uradu bywajuć nawat krywawaja spatyčki.

HIŠPANIJA da astatniaha času, jak i mnohija druhija dziaŭ, chwajeje na modnju palityku: na... paŭstańni, dyktatury, na pierawaroty. Adnak biez karala abyjsi-sia Hišpancy nijak nia mohuć. A za heta karol im tak-ža ūmieje być udziačnym. Na Nowy Hod podpisaŭ jon zakon ab amnestyi dla palityčnych wiaźniaŭ. Hetaja karaleŭska-ja łaska pryniata ū kraj duža pryhilna.

ALBANIJA, jak zaŭsiody, burlić. Harystaja heta kraina ū zachodniaj čaści Bałkanskaha paŭwostrawa, jakaja zwaliŭšysia ū 1912 h. z pad panawańnia Turcyi, stała sie niezaležnaj. Maje jana ūsiaho 751.157 čalawiek nasialeńnia. 70 proc. Albancaŭ ma-

DA NAS PIŠUĆ.

JAK ŽYĆ?

Waukawyski pawiet. Siam-tam u ha-zetach žjaŭlajucca wiestki ab blahim ura-džai. Tolki z našaj Waukawysčyny ničoha nia čuwać, dyk zdajecca, što ū nas usio ū paradku, usio dobra... Ale ū zapraŭdaści dyk heta zusim inačaj...

U nas šmat jość haspadaroŭ, jakija ūwieś zbor žyta wymačali na nasieńnie, a pasiejali hetaki samy abšar, jaki j žžali. Blahi ūradžaj žyta wyjaŭlajucca ū nadta ma-laj wydajnaści: z kapy žyta namalačywjajucca 3-4 pudy.

U suwiazj z hetym, jość šmat haspa-daroŭ, jakija ūžo daŭno nia majuć chleba. A što budzie wiasnoj?...

Ciapier u nas pud žyta stoić 6-6½ złotych i jašče ūščiaż usio daražeje. Zarobkaŭ pabočnych nima. Jak żyć? Sk a r h a.

BREŠUĆ, NIE ŠKADUJUČY JAZYKA.

Žodžiški, Wialejskaha paw. Astatnim časam našu staranu prosta zasypajuć haze-taj, jakaja zawiecca „Narodny Zwon“. Šluć jaje ūsim padpiščykam „B. Krynicy“ taksama jak daŭniej stali „Hramadzki Hołas“. Ludzi biaruć u ruki i dziwijaćca, pašto hro-šy marnawać na wydawańnie takoj hazety! Na nikatorych šluć aŭ pa dwa numary. Jak-ka-ż heta hazeta, — pytajucca ludzi. Čaho jana choča?

Uziaŭ i ja ū ruki, kab pračytać jaje, (bo pryznacca mušu, što i na mianie šluć). U pieršym numary, dyk nia było ni składu ni lađu, tak, što trudna było nawat dahadac-ca, čaho jana choča. Pisałasia tam trochi ab socyjalizmie, ab sawieckich paradkach, pra roznuju pušciačynu, a ūžo ū druhim numary, jaki prysłali pa Nowym hodie, dyk šyla wylazła z miaška. Tut ūžo jasna pišac-ca, što heta hazeta „Hramady“, pry hetym lajuć ad astatnich sloŭ i Chryščijanskiju Demokraciju i Sialanski Sajuz, napadajuć biaz-daj-pryčyny na druhija kirunki biełaru-skaj palityčnaj dumki, nazywajuć abaronca-mi abšarnictwa, buržuazii i kułakoŭ — slo-wam brešuć nie škadujučy jazyka.

hametanie, 16 proc.—prawasłaŭnyja i 14 pr. kataliki. Mahametanie — heta pierawažna bahatya ziemiaŭlaŭniki, a chryščijanie bied-naja ziemiaryby. Woś-ža tam nadta časta adbywajucca roznyja palityčnyja zabureńni na hruncie hramadzki i religijnym. Astat-nim časam paŭstańnie arhanizawali maha-metanie prociŭ chryščijan. Akančalnaja wy-niki hetaha paŭstańnia jašče nia wiedamy.

SSRR, jak padaŭ da wiedama hazet, byŭšy polski ū Maskwie pašo Ketrzynski, siańnia nia jość dobrym rynkam zbytu dla tawaraŭ Eŭropy, bo adčuwjajucca wialiki nie-dachwat hrošaj, jak u hramadzian, tak i ū dziaŭzawy. Toj-ža byŭšy pašo zajawiŭ, što pawodle jaho dumki haspadarskaja adbu-dowa SSRR biaz pomačy kapitału—niema-hčymaja. Peŭnie-ż dobra heta razumiejuc i

Našy ludzi paciskajuć plačyma, čytaju-čy takija hłupstwy, bo ūžo ū nas, dziakawać Bohu, razbirajucca trochi ū palitycy i wie-dajuć, chto staic za narodam, a chto prociŭ narodu. My dobra wiedajem, čaho choča „Krynica“ i „Sialanskaja Niwa“ — dyk tut brachnia „N. Zwonu“ ničoha nie pamoža.

Nadta ja dziwisia, čytajučy kamedyju „Lekary i leki“. U hetaj kamedyji ašmiejwa-jucca roznyja wiaskowyja zababony i leki. Jano-ż pašmijajucca treba nad hetymi za-babonami, tolki nia tak, jak heta robić pi-sar henaj kamedyji. Tam najboliej śmiajacca syn z rodnej matki i śmiajacca tak hłumna, što zdajecca hetu kamedyju napisaŭ niejki niedawučany kamsamolec.

Nie, hetak rabić nia možna. Niachaj-by chto inšy śmiajaŭsia, tolki nia rodny syn sa swajej matki. Taki hłum i narakańnie nad swaimi bačkami robić prykraje ūražańnie na kožnaha światlejšaha čytalnika. Dyk kali i nadalej „N. Zwon“ budzie wučyć našu mo-ładź, jak jana maje našmiahacca sa swaich bačkoŭ, — dyk takaja hazecina nam nie pa-trebnaja, bo my chočam ašwiety, nia ździeku. K a s t y r.

HOŁAS INWALIDA.

Porpliskaja hmına, Dzišnienskaha paw.

Duža ūważna saču za každyim słowam, na-drukawanym na staronkach biełaruskich ha-zet, a tak-ža za sprawadcaj biełaruskich pasłoŭ, biaz rožnicy partyjaŭ, i nikoli nie spatkaŭ, hdzie-b hawaryłasia ab hetych nie-pawinnych achwiarach, zabytych Boham i ludźmi, — inwalidach wajskowych. Moža ich haspadarstwa tak abiašpiečyła, što ab ich niečaha i hawaryć? Kudy tam! Čaču napi-sać paru sloŭ ab tych inwalidach, katoryja zusim nie atrymliwajuć nijakaj zapamohi. U hminie našaj jość: 1) u wioscy Čy-čuki inwalid atručany hazami maje 2 dzies. ziamli, niazdolny nia tolki da pracy, a na-wat hawaryć nia moža. Jamu pazyku admo-wili, bo nia wypaŭniŭ nieklich chwarmalnaš-ciaŭ, 2) u wioscy Kazly inwalidu adkazali zapamohu, bo P. K. U. hdzieś zhubiła jaho dakumanty, 3) u zaścienku Ciemiešyna uda-

sami palityki rasiejskija, kali šukajuć z za-hranicaj znosinaŭ, a asabliwa pazyčki.

NIEMCY, aprača mnohich inšych bie-daŭ, majuć adnu najbołš balučuju. Austryju, jak wiedama, zasialajuć Niemcy. Historyja tak stwaryła, što da wajny Austryja ūwa-chodziła ū skład Austryi-Wuharskaj imperyi. Kali-ż heta imperyja pa sušwetnaj wajnie raspałasia, austryjackim Niemcam astawa-łasia adno: dałučycca da Hiermanii. Adnak tyja, što Niemcaŭ na wajnie pieramahli, nia chočačy, kab jany byli silnyja, zabaranili da-łučeńnie Austryi da Niamieččyny. Ale ūsio-ż taki Niemcy adny na adnych miła zyrkajuć, ab zlučeńnie hołasna haworać i da zlučeńnia imknucca. Ab hetym tak-ža niadaŭna pu-blična zajawiŭ staršynia niamieckaha parla-mantu Loebe.

ku nadumała, — tabie chto kazaŭ, mo' padsluchaŭ niedzie?

— Ja ničoha, nidzie... Ja tolki...—nie addawajcie mianie ū čužyja...

— Nu, dawoli! Bačyš ty jaho, choča zahadywać mnie! A što za razbojnik wyraście z ciabie kaliś!... Chutčej biaz, bo zsutunieje, a ū načy jašče dzie za-bludziš. Biada z taboju tolki, bolš ničoha!

Zhorbiŭsia chłopčuk, byccam prykuikiarečyŭsia, hetki byŭ ciapier maleńki, hladzić na žančynu z dako-ram hlybokim, nawokał siabie hetak žałośliwa pazira-je, što j u Katryny zaščamiła kryšku serca, zawarušy-łasia niešta ū hrudziach, adnolka-ż ničoha nie skazała. A toj, pastajaušy hetak niekalki časinaŭ, uzdychnuŭ pra-ciažna dy, zakidwajučy torbačku na plečy, kranuŭsia praz paroh. Katryna jašče byccam zmahałasia z sabo-ju, byccam škada joj stała dziaci, jakaje wykidała na plahu žyćciowuju, a wiedała-ż jana sama, što žyćcio, ludzi čužyja nia hladziać pa hałoŭcy, chutčej zahryzuć jak sabaki, kali chto nia maje kalučak, maŭlaŭ wožyk, ci zuboŭ, što toj woŭk, ci chitrykaŭ, jak lis... Spamia-nuła i ab swaich dzieciach, što paŭmirali malusieńki-mi, padumała, što praŭdu kažučy, chleba im dwaim cho-pić, bo-ż majuć jašče karoŭku, byčka pierazimka — na wosień usio-ż z jaho niešta budzie, a tam i Stasiuk padraščie, a tam i dahledacimie jaje ū starych hadoch...

Z hetaha ūsiaho byŭ wywad, kab kliknuć jaho nazad u chatu i naładzić u ich nowy paradak. Dyk wychodzić jana na panadworak, hladzić na darožku pamiż adrynami, ci nia bačna dzie, a potom chutčej skrož pryadrynišča za im, dy hukaje zдалok:

— Stasiuk! Ej, Stasiuk-u-k! Chadzi chutčej nazad! Ej-ej-ej!..

Daloka ūžo ū paletkach bačyć jana wykinutaha, jaki nia hledziačy nazad śmirhaje dy śmirhaje na za-chad, dzie sonka čyrwaniejucy pačalo chawacca za niebaschił.

Ci jon nia čuŭ, ci čuŭ, dy nia wiedaŭ, pa što klikali jaho nazad,—mačycha tak i nie daznałasia, tolki što niezadoŭha jon byccam wiaznučy ūsio bolš i bolš, u tuju čyrwonuju asnowieź, jakuju sonka kinuła na ziamlu, ščež z wače.

(Dalej budzie).

ULADYSŁAŬ KAZŁOŠČYK.

Fizyčnaje wychawańnie hra-madźianstwa.

(Hl. „Bieł. Krynieu“ Nr. 46, 1926 h.)

III.

Fizyčnaje wychawańnie ū staražytnym Ehipcie, Indyi i Kitai.

Na najstarejšych Ehipskich pamiatnikach, siaha-jučych blizka try tysiačy hadoŭ pierad Naradžeńniem Chrysta, jość šmat malunkaŭ, pradstaŭlajučych hołych chłopcoŭ dužajučychsia miż saboj. Z paźniejšych ad-nak pamiatnikaŭ možna zrabic wywad, što ihry, hulni ci tancy ūpraŭlalisia tam tolki praz službu i niawolni-kaŭ dzieła razryŭki dla panoŭ; padobna jak i da siań-niašniaha dnia ū mnohich narodaŭ uschodu hetaje za-niaćcie naležyć tolki da specyjalnych barcoŭ, roznych atletaŭ i tancerak. Nima peŭnych dokazaŭ, ci stara-ehipskaje klasy moładź działalisia na takich specyjalistaŭ.

Jość adnak praŭdapodobnym, što ū bahatšych fa-milijach heta było. Pačwiardžajuć heta znajdziennja z tych časaŭ staraehipskija rečy. Na malunkach, zro-blenych na pamiatnikach i pradstaŭlajučych dužajučych-sia chłopcoŭ: možna dahledzić kala siemdziesiąt roz-nych himnastyčnych postaciaŭ. Tam-ža jość pradstaŭ-leny postaci žančyn, hulajučych miačykam, abo tancu-jučych, prypaminajučych našych baletnicaŭ. Z ma-lunkaŭ možna taksama dahadacca, što pry hulniach ci tancach jany nie klapacilisia ab zdaroŭi wykanaŭcaŭ; do-kazam hetaha jość šmat abrazoŭ, pradstaŭlajučych, wy-nos akalečanych, abo samleŭšych ihrakoŭ. Užo kala pałowy treciaha tysiačahodździa pierad Naradžeńniem Chrysta istnawaŭ zwyczaj, što Faraony (ehipskija ka-rali) kazali swaich synoŭ vyhadowywać razam z ra-wieśnikami znatniejšych ehipskich familijaŭ. Było heta niešta prypaminajučaje achwicerskija školy. Tam asobny nastaŭnik wučyŭ plywańnia, ūładańnia aružžam, jazdy na rydwanach (dwuchkaloŭnaja wazy, z-zadu atkrytyja, ūżywanyja padčas ihrakoŭ) i h. d.

U Indyi ū druhim tysiačahodździ pierad Nara-džeńniem Chrysta za časaŭ zaŭziatych wojnaŭ prociŭ

tamtejšych ciomnaskurych žycharaŭ światyja knihi „We-dy“ časta ūspaminajuć ab rycarskich ihryščach u po-staci wypieradkaŭ na rydwanach. Paźniej hety zwy-čaj adnak zanik dzieła taho, što klimat tamtejšaha kraju nia spryjaŭ dla hadoŭli kaniej.

U Kitai try tysiačy hadoŭ pierad Nar. Chrysta ūžo himnastykawańniu cieła prypisywali wialikuju wahu i razumieli dobry ūplyŭ jaho na zdaroŭje. Heta my wiedajem z apisańnia, jakaje jość ū kitajskaj knizie h. z. „Conh-Fou“, pachodziačaj z taho času. U hetaj kni-zie znachodziacca sposab wykanańnia himnastyčnych ručaŭ, razbor roznych postaciaŭ cieła i h. p.

U wyšej apisanych narodaŭ adnak nihdzie nie spatykajemsia z systematyčnym himnastykawańniem cieła dzieła pedahogičnaje abo nacyjanalnaj mety. Adčuwalu hetyja narody karyść z himnastyki, adnak nie razumieli wialikaje waŭnaści i značeńnia jaje ū hra-madźianstwie. Dzieła hetaha fizyčnaje wychawańnie ū hetych narodaŭ nie maŭlo zaniać adpawiednaj wy-šyni i ahułna rapaŭsiudziacca. Chutka nastupiŭ zania-pad fizyčnaha himnastykawańnia, jak bieziinteresnoŭnaje razryŭki, katoraja ū takim rozumieńni zachawałasia tol-ki ū dzieciej.

Starejšaja-ż moładź achwatniej pryhledžwalaŭsia štučkam najomnych atletaŭ, sama-ż nie chaciela brać udziełu. Niedachwat himnastyki narody ūschodu stara-lisia dapaŭniać praz rupliwaje stasawańnie roznych, karysna ūplywajučych na zdaroŭje, sposabaŭ, naprykład: masaŭ i myćcio cieła, wanny, laŭni i h. p.

Dahlad nad čystatoj cieła byŭ u hetych narodaŭ wielmi rapaŭsiudžany. Nawat možna śmieła skazać, što hetyja narody zrabili wialiki ūplyŭ na paźniejšyja ū hetym kirunku zwyčaj ū narodaŭ Eŭropy.

U ehipskich damach, pachodziačych iz paławiny druhoha tysiačahodździa pierad Nar. Chrysta, nawat služba mieła swaje wanny i laŭni. Taki dahlad cieła ū uschodnich staražytnych narodaŭ zamianiŭ im u peŭ-naj stupieni fizyčnyja himnastykawańni, jakija baha-tyja familii lanawalisia ūpraŭlać. Hetyja himnastyka-wańni tady ūpraŭlali tolki pierawažna najomnyja atle-ty (barcy-silačy, silna zbudawanyja ludzi), kab mah-čy wykanać roznyja štučki dzieła zrabieńnia pryjem-naje razryŭki swaim panam. (Dalej budzie).

wie pa inwalidu z małymi dziećmi adkazali zapamohu, bo niechta pa zajzdraści danios, što niby jaje muž pamior nie ad ran, a ad niejkej chwaroby, 4) u wioscy Warhany adzin inwalid chadził pa ũsich ustanowach, dy dzieła swajej biednaści ničoha nie dabiłsia.

Heta tyja ludzi, katorych ja znaju ũ swajej hminie, a skolki takich jość na našaj mnohapakutnaj Bačkaŭščynie! Za hetych ludziej mohuć celyja wioski padpisacca, što jany pašli na wajnu zdarowymi, a wiarnulisia z wajny kalekami. Pałamali im kości, pakalečyli ich duży, skaracili im życie i wykinuli ich pad płot. Dziełki ich z hoładu mruć, im staryja rany balać i nichto ab ich i słowam nia ũspomnić, bo jany ũžo bołs nikomu nie potrebnj. Hazety našy nia majuć miejsca nadrukawać choć paru słoŭ ab sprawie inwalidaŭ: jany zaniatyja partyjnaj hryźnioj, a pasłam našym widać tak-ža mała dzieła da hetych krywawych achwiar. A wartab było ab hetych achwiarach padumać. Nichto nia maje prawa moŭčki prajści mima jenku hetych kalek, udoŭ, sirot i ich matak, katoryja z chodnym choram śluc skarhu da nieba i prosiać pomsty ad Boha tym, chto winawaty ũ ich niadoli. Inwalid.

BIEŁARUSKAJA KULTURNAJA PRACA.

w. Šutawičy, Ašmianskaha paw. Šutaŭski hurtok Biełaruskaha Instytutu Haspadarki i Kultury ũšanawaŭ pieršy dzień Nowaha hodu biełaruskaj wiečarynaj. Była nadta loŭka, prosta artystyczna, adyhrana pjesa ũ adnej dzieł L. Rodziewiča „Żbiantezany Saŭka”.

Nadta dobra wykanałi swaje roli Antoś Żabinski (Saŭka), Wincuk Šutowič (Żabrak) i Hanna Šutowič (Mahreta). Dapoŭniana wiečaryna była referatam (pierad pradstaŭleńniem) na temu: „Biełaruskij Inst. Haspadarki i Kultury”, pračytany prezesam Chryścijanskaj Demokracji, hr. Karuzaj i pośła pradstaŭleńnia deklamacyjami. Nastroj padčas wiečaryny byŭ padniosły. Usie byli zachopeny.

Nia z winy hurtka wiečaryna astałasia biaz muzyki. Znajšliasia niekalki najciamniejšych z wioski chłopcoŭ — pračiŭnikaŭ wiečaryny. Da ich należać — „krywj” Adolf i dwa Apanowičy — awanturniki (adzin z ich z „kałmyckaj mordaj”, jak hawaryŭ palicyjant, prysutny na wiečarynie). Jany—hetaja ciomnaja trojka — skandalnym, chamskim sposabam adabrali muzyku i zrabili ũ siabie „polskiju”, ducham pjanstwa abnatiuju, wiečarynu sa skokami. Da ich pryłučylisia nikatoryja tak-ža z „ducham polskim” dziaŭčaty.

Treba zaznać, što heny „krywj” Adolfka, kab pieraskodzić hurtku ũ pastanoŭcy wiečaryny, chwaliłsia, što maje niejkej „paświedčaninie” ad palicyi, kab razahnać wiečarynu.

Na druhi dzień prawasłaŭnych Kalad (u subotu 9.1.27) była tak-sama zarhanizawana bieł. wiečaryna. Byŭ paŭtorany „Zbiantezany Saŭka” i adbyłisia skoki.

Čeść i sława staršyni hurtka i ũsim arhanizatoram i pamacnikom u pracy Instytutu, a hańba ciomnym awanturystam!

Warta adznać, što ũ Šutawičach jašče pierad wajnoj stawiliisia biełaruskija wiečaryny. („Ščeroŭskija Dažynki” — W. D. Marcinkiewiča — ũ letku 1913 h.).

Dyk na zakančenie składaju dla hurtka najlepšyja pažadani wialikaha pośpiechu ũ pracy na kulturna-praświetnaj niwie. Niachaj heta praca pramianiuje na ũsie akaličnyja wioski i budzić biełaruskaje sialanstwa da pracy na swaju i narodu biełaruskaha karyść!

Z Wilni.

Filip Marozaŭ, prawasłaŭny archimandryt, jaki ũ 1925 hodzi prystupił da Unii z Kaściołam Katalickim, niadaŭna wiarnuŭsia ũżnoŭ u prawasłaŭje. U piśmie da J. E. Wilenskaha katalickaha Arcybiskupa Marozaŭ miż inšym napisaŭ, što katalickaje duchawienstwa jšče nie pryhatawana da pracy dzieła Unii.

Ad siabie moŭżam dać, što moŭža heta i tak. Ale jasna tak-ža i toje, što Marozaŭ tak-sama da hetaj sprawy nie pryhatawany, a biaručysia za jaje mieŭ na woku tolki swaje sprawy asabistyja. Treba wiedać, što ũ swajej pracy Marozaŭ susim nia braŭ pad uwahu nastrojaŭ i potrebaŭ duży biełaruskaj i ũkraiŭskaj, a apiraŭsia na rasiejskaj emihracyi i na polskich nacyjonalistach. Dyk jasna, što takoj darohaj da Unii nia dździecca.

Pakiŭnuŭšy Uniju, Marozaŭ prasiŭ prawasłaŭnaha biskupa, kab pryniaŭ jaho z pawarotam. Biskup tak i zrabia.

Faływyja 5-ci zlotki. U Wilni žjawiłsia ũ wialikim liku faływyja banknoty 5-ci zlotak. Asabliwa jany raspaŭsiudžawuucca na čornaj birży (gieldzie). Jany jość nadta podobnyja da sapraŭdnych 5-ci zlotak, tak, što ich trudna rozroźnić, dzieła čaho lohka raspaŭsiudžawuucca.

Biezrabocicie z kaŭżnym dniom ũciaż uzrastaje. Sialnia z wiernychodnych krynic dawiedyŭwajemiasia, što lik biezrabotnych dasiaŭ čyfr — 5121. U paraŭnaŭni z minułym tydnjem lik biezrabotnych uzros na 200 asob.

PAŠYRAJCIE „BIEŁ. KRYNICU”!

Pišmo ũ Redakcyju.

Szanowny p. Redaktorze!
W Nr 46 „B. Krynicy” w artykule: „Biełaruskaje kaściołnaje życie” wyczytałem następujące niezgodne z prawdą, a więc krzywdzące mnie zdanie: „A tak-sama *abituje* razem sa ślachtaj miż sialan *žbirajučy podpisy* (dlaczego nie podano faktów) prociŭ ks. Šutowiča i prociŭ biełaruskaj mowy u Kaściele”.

Łączę wyrazy szacunku
Ks. Ignacy Troska.
Prefekt szkół w par. Borodzieniecz.

Ad Redakcyi. Achwotna zaŭsiody žmiaščajem toje, što z praŭdaj niazhodnaje. Adnak padanyja nam i žmieščanyja ũ chrońnicy fakty adnosna „pracy” taho-ž ksiandza Troski haworać, na žal, inakš jak jaho piśmo.

Usiačyna.

Pamiż pastuchami.

- Ci ty wiedaješ, chto najpabaŭniejšy?
- Nu, chto?
- Arhanisty, bo jon molicca i jazykom, i rukami i nahami.
- Achto najwiasialejšy?
- Pop, bo ludzi plačuć, a jon pjajeć „aliŭja” chawajučy niaboščyka.
- A chto najmudrejšy?
- Ksiondz, bo jon biadu druhim daje, a sam nie biare.
- Jakuju biadu?
- Žonku.

Prykazki.

1. Wohamu wola, a šalonamu pola.
2. Tarhujsia skupa, płaci wierna.
3. Pakul bačka wosieć zmałaciŭ, dyk syn śuch i abušia.

Praŭnyja parady.

Franuku Subaču:

Pytańnie: Ci moŭža sekwestrat apisać i pradac inwentar za niezapłaćanuju strachoŭku za 1924 i 1926 hod?

Adkaz: Kali budoŭla waša zastrachawana ũ „Polskiej Dyrekcyi Ubezpieczeń Wzajemnych” i kali Wy nie płacili strachoŭki ad 1924 hodu, to sekwestrat moŭža apisać za jaje Wašuju majemaść i pradac na licytacji (tak-sama, jak za padatki). Da niezapłaćanaj sumy daličajecca adzin percent u miesiac kary.

Ad jakoha času treba płacić strachoŭku — heta znajdziecie ũ wydanaj Wam „asekuracyjnaj karcie”.

Hramadzianie w. Słabady, Ašmianskaha paw. pytajucca:

Ci mohuć ukarać nas za toje, što my nia płacim śtrafu za tytuń, što pasiekl i 1925 h. palicyjanty?

Adkaz: Kali palicyjanty zrabili pry hetym pratakoŭ i padali ũ Sud — to mohuć.

Kaz. Łukjančyku:

Pytańnie: Naš čacwiorty brat ũžo druhi hod jak wyjechaŭ, słowam, ũciok u Rasieju, a žonka i dźwie daćki astalisia i pradali ziarnu druhim, a nie bratom. Ci mieli-b my jakaje prawa na hetu ziarnu? Pry pradaję ziarni jana chaciela ad nas daraŭje ũziać, jak čuŭnych. Praz heta my astalisia nia pryčym.

Adkaz: Kali ziarnla była Wašaha brata i kali jon jašče żywie, to pradawać jaje nichto nia mieŭ prawa.

Ale kali ziarnla była bratawaj žonki, to jana mahła pradac jaje kamu tolki chaciela.

A. Balcewiču:

Pytańnie: Ci było dazwolena i kolki było dazwolena sieć tytuniu na swaju karyść u 1925 h.? I ci abawiazany ja płacić kaŭ hryŭnaju?

Adkaz: U 1925 hodzi tabaki siejać nie pazwalali. Ci abawiazany płacić Wy karu, redakcyja nia wiedaje, bo Wy nie napisali, jakuju karu i za što.

Nas pawiedamlajuć z wioski, što padpiščykaŭ „B. Krynicy” prosta zasypajuć hazecinaj, jakaja zawiecca „Narodny Zwon”. Pytajucca ũ nas, ci časam redakcyja „B. Krynicy” nie dawała swaich adrasoŭ dla „Narodnaha Zwonu”? Woś-ža zajaŭlajem, što „B. Krynica” dla takoj brudnaj hazeciny, jak „N. Zwon” swaich adrasoŭ nie dawała. Skul redakcyja „N. Zwonu” dostała našy adrasy, tolki jej wiedać; my swaim padpiščykam takoj brudnaj hazeciny nikoli nie wysyłali-b.

ADDZIEŁ DLA NAŠYCH DZIETAK

ČAŁAWIEK I KOŃ.

Usie, chto znaŭ Antosia Naruškiewiča, kazali ab im, što heta blaŭhi i niebiašpiečny čaławiek. I zapraŭdy dobraha ab im nia śmat moŭža było kazaci.

Kali jon byŭ małym chłopčukom, — pamiarli jahonyja bački. I dziacinstwa jahonaje prajšło pamiż čuŭnymi i waroŭnymi jamu ludźmi, nichto jaho nia pryłaskaŭ, nie pryhałubiŭ; tolki bačyŭ jon krydu, mieŭ jon zamiešta kachańnia, hałubleńnia — šturchancy i dździeki.

Budućy małym chłopčukom, jon z pryjemnaściu psawaŭ, wyrwaŭ kusty, kraski, wybiraŭ ptuśkam z hnioz jaječki, mučyŭ żwiarat, katoŭ, sabakaŭ. Kali padros i staŭ dziaciukom, to byŭ woźnikam. Cely dzień waziŭ cehły i kamieńnie na starym kani, zamorany, zmučany ciachkoj pracaj, — jahonaja biełaja, miejscami żoŭtaja šerść na śmat miascchoch była sadrana aŭ da hołaj skury, aŭ da krywi. Ale małydy waziec (pawaŭnik) nia dumaŭ ab tym, što koń stary, što zmučany, zmorany pracaj i niedahladam.

Kali koń byŭ zmaryŭšysia i nia moh wiaści waza z cehłami, tady jahonj pan Antoś Naruškiewič biŭ jaho niemiłaserna pa haławie i zmučanych nahach, lajaŭ jaho najhoršymi lajankami, biŭ, kapaŭ u żywot (brucha), złužućy, što praca nia budzie зробlena ũ čas. A biada ũsiakamu, chto žwiaruŭ-by ũwahu Antosia Naruškiewiča na toje, što jon mučyć kania. Pawaŭnik lajaŭ-by, abrazaŭ-by taho čaławieka horš jak kania. A kali-ž raz jon byŭ palicyjna pakarany za mučenie damowych žwiarat, nie zrabiaŭsia jon lepšy; paśla pawarotu z turmy pabiŭ jon niemiłaserna swajho staroha kania.

Koń maŭčaŭ, a haspadar kania nia znaŭ i nia bačyŭ, kali Antoś Naruškiewič biŭ kania. Niamyja prošby ũ dobrych wočach biednaha rabočaha kania Antoś nie rozumieŭ, dyj nia bačyŭ.

Ale stałasia raz dziŭnaja reč. Pawaŭnik z wiečara byŭ dobra padwypiŭšy, upaŭ kala noh swajho kania, zasnuŭ i mieŭ dziŭny son. Zdawalasia jamu, što jon sam žmianisja ũ kania i ciahnuŭ woz poŭny cehłaŭ i kamieńniaŭ. Hetyja cehły i kamieńni jon musiŭ dawaćci da miejsca budowy, jakaja znachodziłasia na horcy. Jon natuŭywaŭ usie swaje siły, kab paciahnuć woz upierad,

Naša Pošta.

Štukaru: razhledziŭšy Wašyja korespondencyi wieršam (z wiosak Šalcin i Wigošak) — nie nadrukujem. Pišycie prozaj. Rešta drukujem.

W. Bibiku z Iwienca: Piśmo atrymali, zadatki wykarystajem. U piśmie było paštoŭ. značkoŭ tolki na 1 zł. Piersylajem Wam statut i instrukcyju Biel. Inst. Hasp. i Kult. Zarhanizujcie ũ swaim miastečku hurtok Instytutu, tady budzie zusim lohka atrymować ad starosty dazwoł na wiečaryny. Piersylajem tak-ža kalendar „Krynica”. Cikawiejšy ad jaho jość „Narodnyj Kalendar” (hraŭdankaj), ale i daraŭjejšy. Hazetu wysyłajem.

K. Jawchuta z Ružany: piśmo z 1.1.27 atrymali. Pamahyć Wam ciapier ničym nia moŭżam, tolki hazetkaj. Jość, jak wiedajecie, mnoha ludziej biednych, niaščasných. Wy-ž, dziakawać Bohu, zdarowy, silny i małady mučŭčna. Žadajućy, moŭža pracawać na karyść Bačkaŭščyny, budućy doma. Spačuŭwajem u Wašaj biadzie.

Sakaŭ: Wierš atrymali, paprawiŭšy moŭ i nadrukujem: Za pažadani dla nas dziakujem.

Tamu Samamu z Sosanki: korespondencyi atrymali. Korespond. ab škole ũ Wašaj wioscy, raniej atrymana, — loŭkaja. Pastarajemiasia i henuju i hetyja nadrukawać. Dobra pišycie. Padziaka. Praŭnych parad udzielim u Nr 4 „Bieł. Kr.”.

Uł. Rymdzionku: probnyja numary „B. Krynicy” pasyłajem. Wyróżniej treba pišać swoj adras. Koresp., kali znajdziecca miejsca, nadrukujem. Čakajem hraŭej za prenumeratu i za daplatnaje piśmo.

Šym. Radziwoniku: probnyja numary našaj hazety wysyłajem.

Paleškuu St. z Biezwodnaha: hazetu wysyłajem.

Jazepu Łukjanowiču z Niechwadoŭ: hazetu našu wysyłajem. Čytajcie sami i druhim dawajcie. Na amerykanski adras tak-sama hazetu wysyłajem. Za prytaŭni i pažadani dla nas dziakujem.

Teofilu Wojnie: hazetu na probu wysyłajem.

Staromu Ulasu: wierš atrymali, nadrukujem.

Iwatowiču Adolfu: paštoŭku atrymali. Prošbu spaŭniajem. Spadzajomiasia, što Wy nas nia skryŭdźcie, a pabahacieŭšy zapłaćacie za hazetu za 1926 i 27 hady. Probnyja numary na prysłanyja adrasy ũ Ameryku — wysyłajem.

Zabaroŭskamu Juljanu: Zwaŭajućy na Wašu biednaść hazetu wysyłajem darma. Pabahaciejcie — zapłaćacie. Na prysłanyja adrasy probnyja numary „Bieł. Kr.” wysyłajem.

Čabočku K. z Šyc: z prysłanaha artykułu skarystajem. Pišycie bołs.

Rydziku A. z Baradzieni: Žart „Swaty” atrymali. Aćenku dadziom u nastupnym numary „B. Krynicy”.

Parachwianinu z Niestanišak: piśmo i korespondencyju atrymali, skarystajem. Wam, jak korespondentu, dy dzieła Wašaj biednaści, hazetu wysyłajem darma. Pašyracie rodnaje słowa. Za prytaŭni i pažadani dla nas dziakujem. Probnyja numary „Krynicy” na prysłanyja adrasy wysyłajem. Korespond. ab Niestaniškaj moładzi nie atrymali, musić niedzie zahubilaŭsia. Pišycie korespond. karaciej i čašciej.

Nowamu Zwanaru z Padob: korespond. atrymali, padziaka, skaraciŭšy nadrukujem: Pišycie

ale ničoha z hetaha: woz ani z miejsca, bo byŭ zaciaŭki na jahonyja siły. Čwiordyja pastronki ũrezywalisia jamu ũ cieła pry koŭnym najmienšym ruchu. Pieranošy jon strasennyja nie da wytrymańia boli. Muchi i kamary ščypali jaho, kusali i da ũsiaho hetaha jamu jašče i zuby zabaleli. Antoś Naruškiewič, žmienieny na kania, chacieŭ na adzin miŭ adpać, ale leđ zatorymaŭsia, jak wostryja ũdary puhi, surowyja, niaprystoŭnyja lajanki, a niemiłaserna kapańnie nahami ũ brucha (żywot) zmusili jaho ciahnuć woz dalej. Zamorany da śmierci i ũwieš pabity, jon zakinuŭ haławu, kab pabaćyć swajho blahoha, drennaha mučyciela. Ale jakaje było jahonaje dździeleńnie i jaki byŭ jahony žach, kali jon u mučycielu paznaŭ samoha siabie. Nia mieŭ času jašče dobra razwaŭyć ab hetym, jak znoŭ atrymaŭ udary puhaj prosta ũ woŭcy; ad hetaha ũdaru pačuŭ jon hetaki strašenny bol, hetakuju piakotu, haračyniu pa celym cielem, što chutka pračuŭsia.

Wiasieŭniaje sonca ũžo zahladwała ũ stajniu, laštaŭki ščebiatali — usio prypaminala Antosiu Naruškiewiču jahonyja štodziennyja abawiazki. Dździeleńna ahladziesia jon kala siabie. Dahetul laŭaŭ jon jašče pad starym kaniom, jaki ũ praciachu calusienkaj noćy cierpialiw biaroh (pilnawaŭ) swajho pana, bo dawoli było-by adnaho ũdaru kapytam, kab na miejscy zabić blahoha mučyciela, jaki za dabratu kania adpłacił jamu peŭna puhaj. Hetaha spadziawaŭsia stary raboćy koń. Ale jakaje-ž było dździeleńnie kania, kali Antoś Naruškiewič ustaŭ i zamiešta puhi, jakoj častawaŭ swajho kania štodzień na śniadańnie, abniaŭ haławu staroha zamoraha kania i šapnuŭ: „Wybać, daruj, što hetak ciabie mučyŭ i dździekawaŭsia nad taboju. U budućny budziemo dobrymi pryjacielami, tamu, što ja sam na swaim cielem pačuŭ i pieranios swaju surowaść z taboju”. Što pačuŭ jon u śnie paciarohu, hetaha Antoś Naruškiewič nie skazaŭ, ale swajo abiacańnie wpaŭniŭ. Ad hetaha dnia byŭ z kaniom duŭa dobry, ũžo nikoli bołs jaho nia mučyŭ, nia dździekawaŭsia nad im. I ad hetaha času zrabiaŭsia lepšym čaławiekom, jak dla žwiarat, tak i dla ludziej.

Hałubka.

zaŭsiody karaciej, bo my śmat majem korespond. i kab žmiaščać pa bolej u koŭnym numary, zmušany skarać. Hazetu pasyłajem. Radzim Wam zalaŭyć u Wašaj wioscy hurtok Instytutu.

Pisaku z Koroŭ: hazetu Wam pasyłajem, Spačuŭwajem K. Markiewiču ũ jaho niadoli. Ciarniowija doroŭki życia čaławieka. Ale nia treba padać na duchu. Sa žmiesztu Wašaha piśma moŭža думаć, što ũ Was chapije intelihiencyi i duchowaha raŭwicia. Dyk pramianiuje swaim duchowym bahaćciem na ũsie akaličnyja wioski. Wiaŭdziecie pracu adradženskiju, biełaruskiju. Pieršym čynam Wy pawinny zalaŭyć hurtok Biel. Inst. Hasp. i Kultury. Dzieła hetaha piersylajem wam statut i instrukcyju Instytutu. Zaznajomcieŭsia z im i wam miciesia za pracu.

Staršyni hurtka Instytutu u w. Słabadzie. Ašmianskaha paw. El. Čiaŭkiewiču ũ Ašmianie hazetu pasyłajem. Pašt. značkoŭ u piśmie na 2 zł., jak prenumeratu ad jaho, atrymali. „Narodnyj Kalendaroŭ”, jak pryjedziecie sami ũ Wilniu, dastaniecie. „Ukraiŭskaj Nivy” dastać ad nas nia moŭža, bo jana da nas nia prychoďcie. U sprawie serwitu praŭnych parad udzielim u nastupnym, Nr 4 „B. Krynicy”.

Hadleŭskamu M. z Doroŭ: hazetu pasyłajem wam z ustupkaj.

Tomku Janku z Mikalajewa: Čamu Wy tak doŭha nie atrymaliwaŭ našaj hazety, nia naša wina. Hazetu wysyłajem z ustupkaj. Spieŭnik Biełaruskij i kalendar buduć kaštawać razam kala 2 zł. (z piersylkaj). Wam u siabry hurtka Instytutu moŭža zapisacca. Hady nie pieraskadžajuć.

Prachodžamu Biełarusu: kali znojdzim miejsca — nadrukujem.

K. Łukjanowiču: wierš pabija, nia žmieščim Gajlewič Janinie: prošbu spaŭniajem.

P. T. Uł. Kazioŭščyku: matarjał atrymali.

Kaciewiču Wacł. z Prudziŭki: hazetu: wysyłajem. Kalendaroŭ biaz upierad prysłanych hraŭej wysłać nia moŭżam.

Skarzie: W. Š. hazetu spyniajem.

Mančuku Juljanu i Šulgo Bolesł. hazetu pasyłajem. „B. Krynica” na hod kaštuje z ustupkaj, jakuju dla Was robim, 4 zł.

Sajewiču Antonu: hazetu pasyłajem.

Sienkiewiču z Žoltkaŭ: z prysłanych nikatorych wieršaŭ skarystajem. Ahułam slabija pa žmiesztu i formie.

Juchniewiču K.: na prysłanyja adrasy probnyja numary „B. Kr.” wysyłajem.

Kołodyskamu: korespond. atrymali, skarystajem.

Čiŭniellu Ant. i Napoleonu: hazetu pasyłajem. Na swajej poście kupicie paštoŭy pierakaz i pieraslićcie nam hrošy. Robim Wam ustupku.

Maraču Ant.: Na prysłanyja adrasy probnyja numary „B. Kr.” wysyłajecca. Nr 46 „B. Kr.” dla Was wysyłem.

Wnukiewiču Mich.: hazetu wysyłajem. Wierš za słaby, nie nadrukujem.

Chruckamu M.: hazetu wysyłajem i nadalej.

Atrymali ad: hurtka „Rytas” u Wasinach — 10 zł.; Ks. Dulinca, Jelinskaha Mich. — pa 8 zł.; Česnoŭskaha St. — 5 zł.; ks. Milkiewiča P., ks. Rudziša M., Barzy Piotry, Sinkiewiča — pa 4 zł.; Małeckaha F., Cydzika Ludwika — pa 2 zł.; Šutowiča Michala — 1 zł.